Nr. 93. Czwartek 24 kwietnia 1924 roku. Cena numeru mk. 200.000. Rok XV.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.
Prenumerata wynosi:
mk. 3.600.000.
Z odnoszeniem miesięcznie: mk. 4.300.000
W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: mk. 4.300.000
Z przesyłką pocztową: mk 4.500.000 miesięcznie.
Zagranicą mk. 7.000.000.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Dębińska 1. Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 73. Katowice, Szopena 4

Londyńska konferencja.

Sosnowiec, 24 kwietnia.

Bolszewicko - angielska konferencja w Londynie, która została otwarta przez Macdonalda w dniu 20 b. m., rozpoczęła się pod niezbyt szczęśliwemi auspicjami. Przedewszystkiem straciła ona na znaczeniu z powodu sprawozdania rzeczoznawców, które stało się obecnie ośrodkiem zainteresowania całego świata. Bolszewikom jest to bardzo nie na rękę, albowiem zgoda wszystkich sprzymierzonych i Niemiec na rozpoczęcie rokowań odszkodowawczych na podstawie sprawozdania rzeczoznawców, wzbudziła w Anglji nadzieję na ostateczne uregulowanie sprawy reparacji, a tem samem na uzdrowienie gospodarcze Europy. Przyczyniło się to do większej rezerwy an[g]elskich kół finansowych wobec sowietów i bardziej krytycznej oceny stosunków gospodarczych w bolszewji. Z drugiej strony zostały tuż przed rozpoczęciem konferencji ogłoszone dokumenty nowych planów komunistycznych wobec państw zachodniej Europy, które zostały opracowane dla sowieckich placówek zagranicznych przez biuro propagandy wspólnie z centralnym komitetem trzeciej międzynarodówki w Moskwie.

Najnowsze instrukcje nakazują zupełne podporządkowanie się miejscowych organizacji komunistycznych rozkazom oficjalnego przedstawicielstwa sowieckiego w danym kraju, które będzie za pośrednictwem specjalnego referatu propagandy kierowało ruchami komunistycznych związków. Agitacja ma się zwrócić w kierunku pozyskania dla partji komunistycznej bezrobotnych przez wyzyskanie ich złego położenia materjalnego i płacenie im zapomóg, o ile okażą się szczerze oddanymi sprawie komunizmu. Pozatem należy główny nacisk położyć na pozyskanie funkcjonarjuszów poczty, telegrafu i kolei, a w razie potrzeby, na rozkaz centrali moskiewskiej, można za pomocą zatrzymania połączeń wywołać zamieszanie i utrudnienia gospodarcze i polityczne. Specjalnie oddanych sprawie komunistycznej należy ćwiczyć w rozbrajaniu policji i wojska i wrzucaniu granatami ręcznemi, któremi w walce ulicznej można uzyskać największe sukces.

Te rewelacje nie mogły się naturalnie przyczynić do powiększenia sympatji dla bolszewików i nawet Macdonald musiał w swej mowie powitalnej zwrócić uwagę delegacji rosyjskiej na to, że Anglja nie zniesie na swojem terytorjum metod, które nie zgadzają się z u-

strojem społecznym i politycznym państwa. Jest to ukryta groźba, że wszelkie próby mącenia w samej Anglji z okazji pobytu tamże delegacji moskiewskiej, spotkają się ze zdecydowaną i należytą odprawą.

Najważniejszym jednak szkopułem, o który napewno rozbiją się obrady londyńskie, jak i wszelkie poprzednie próby dojścia do porozumienia z sowietami, są żądania angielskich kół gospodarczych, od których uzależniają one udzielenie kredytów. Bez kredytów żadna umowa dla sowietów najmniejszego znaczenia, albowiem rząd angielski na własną rękę pieniędzy im nie da: prywatny kapitał bez dostatecznego zabezpieczenia nie odważy się wejść do Rosji, zwłaszcza po doświadczeniu z „nepem" i po wycofaniu się z Rosji największego niemieckiego koncesjonarjusza Wolffa, który pozostawił wszystkie poczynione wkłady i wolał wycofać się zawczasu, aby przy obecnym systemie nie narazić się na niepowetowane straty.

Żądania kapitalistów angielskich kryją w sobie otwarty powrót do ustroju kapitalistycznego i dlatego będą niemożliwe do przyjęcia przez obecnych władców Kremlu. Uznanie długów jest rzeczą stosunkowo mniej ważną, aniżeli wprowadzenie normalnego prawa cywilnego, normalnego sądownictwa cywilnego i ważności umów prywatnych. Gwarancja rządu, że majątki prywatne wolne będą od wywłaszczenia, nadto swoboda zawierania umów worost z bankami, przemysłowcami i kupcami rosyjskimi, bez pośrednictwa sowieckich rządowych instytucji,—to właściwie tylko logiczna rozwinięcie żądań poprzednich.

Wstrzymanie propagandy komunistycznej jest żądaniem więcej teoretycznem, albowiem w jego dotrzymanie nikt i tak nie wierzy.

Według zdania „Dailly Telegraphu" sowiecka delegacja zdaje sobie dokładnie sprawę z bezowocności konferencji londyńskie; mimoto będzie się ona starała przeciągnąć ją jaknajdłużej, aby wzmocnić ruch komunistyczny w Anglji i na zachodzie i ewentualnie wetknąć swoje trzy grosze do pertraktacji reparacyjnych.

Nawet gdyby powyższe przypuszczenie było nieuzasadnione, trzeba być przygotowanym na długie trwanie konferencji i jej bezskuteczność.

Polski port w Gdyni.

Sosnowiec, 24 kwietnia.

Sprawa posiadania swobodnego dostępu do morza ma dla każdego państwa pierwszorzędne znaczenie, gdyż inaczej zawsze znajduje się ono w zależności od sąsiadów. Polska, która, utraciwszy niepodległość, straciła i możność rozwoju swej ekspansji morskiej, — od pierwszej chwili swej niepodległości zwróciła baczną uwagę na konieczność swobodnego dostępu do morza, oraz budowy i rozwoju floty morskiej. Gdańsk, zamiast stać się oknem Polski na Bałtyk stał się tylko miejscem wichrzeń niemieckich, konieczną więc rzeczą stało się stworzenie własnego niezależnego od kogokolwiek portu morskiego. Wybór pad. na Gdynię.

Na mocy uchwały sejmu rząd Rzeczypospolitej powierza budowę portu w Gdyni francusko polskiemu konsorcjum za ogólną sumę 50 miljonów franków złotych wypłacanych w ciągu lat 8 począwszy od 1927 roku, t. j. od czasu kiedy będzie wykonane dwie trzecie robót. W maju tego roku mają się zacząć roboty, by za 5 lat port był zupełnie gotów.

W skład konsorcjum wchodzą z francuskiej strony największe towarzystwa budowli morskich Hersent, Schneider & co i tow. bud. des Batignolles, z polskiej strony polski bank przemysłowy, inż. Władysław Rummel i inż. Teodozy Nosowicz. Czynny udział w stworzeniu konsorcjum wziął duński inżynier Knut Hojgaard, a w tworzeniu projektu inż. Tadeusz Wenda.

Polskie organizacje społeczne i przemysłowe skierowały myśl polską do stworzenia własnego portu na własnem wybrzeżu. Pierwsza wypowiedziała się liga żeglugi polskiej, jedyna w Polsce organizacja fachowo zajmująca się sprawami morskiemi.

Po przeprowadzeniu dokładnych badań rząd polski zatrzymał swój wybór miejsca na przyszły port Polski w zatoce gdyńskiej. Fachowcy polscy i cudzoziemscy wypowiedzieli się jednakowo, że zatoka gdyńska jest doskonałym punktem do stworzenia w niej portu. Zatoka ta jest położoną 17 kilom. na wschód od wejścia do Neufahrwasser. Brzegi zatoki tworzą łagodne wzgórza, w głębi zaś jej jest nizina, pokryta torfowiskami. Głębokości potrzebne (11 mtr.) zochodzą bardzo blisko brzegów przy tem w zatoce niema ruchu piasków.

Kolej żelazna przechodzi przez osadę Gdynię, łącząc ją z Gdańskiem z jednej strony, a Rabą i Puckiem z drugiej. Oprócz tej linji została niedawno zbudowana linia Gdynia—Koszyki, łącząca Gdynię z resztą Polski, omijając terytorjum wolnego miasta Gdańska.

Projekt portu Gdyńskiego przedstawia się następująco: awanport*) utworzony przez dwie mole**), i falochron***) w formie wydłużonego ośmiokąta będzie miał 1 75 kilm. długości i klim szerokości i 8 mtr. głęb kości. Na całej przestrzeni awanport będzie przerżnięty dwoma kanałami 100 i 150 mtr. szerokiemi o głębokości 11 mtr., wiodącemi do wewnętrznych basenów portu. Wewnątrz awanportu stanie port drzewny, a obok port rybacki. W głębi samego portu będzie basen dla wielkiego handlu morskiego 950 mtr. długi i 260 mtr. szeroki i 10 mtr. głęboki, otoczony składami, elewatorami, chłodniami, dźwignami i t. p. wyposażeniem portu, oraz torami kolejowemi. Długość wszystkich przystani portowych ma wynosić około 4 klm. W Gdyni będą szeroko uwzględnione potrzeby marynarki wojennej, oraz utworzona baza węglowa dla statków handlowych.

Port Gdyni jest obliczony na razie na następujący obrót: 1) materjały leśne 400,000 tonn; 2) zbożowe 300,000 tonn; 3) różny wwóz i wywóz 1.500,000 tonn; 4) węgiel, ruda, kamień 300 000 tonn. Razem 2 500 000 tonn rocznie.

Projekt przewiduje dalszą rozbudowę portu, w miarę wzrastania polskiego handlu morskiego (do 10 000 000 tonn rocznie) przez kopanie w głębi zatoki nowych basenów, do czego teren idealnie się nadaje. W razie nagłego wzrostu pracy portu mogą być zastosowane pływające żurawie, ładowywacze i pływające pontony—przystanie. Projekt przewiduje również zastosowanie nowoczesnych urządzeń mechanicznych dla naładowywania i przeładowywania towarów za przykładem zachodnio-europejskich portów.

W Gdyni zatem będzie zatknięta na stałe bandera polska, za banderą w ślad pójdzie handel a za handlem i dobrobyt kraju.

Inż. A. Pauly.

*) Awanport — jest to przedni port, stanowiący jakby przedsionek do właściwego, głównego portu.

**) Mola — gruba tama, murowana tworząca ścianę zewnętrzne portu.

***) Falochron — ściana przed portem, stanowiąca ochronę portu i znajdujących się tam statków przed wzburzonemi falami.

Wieści ważne.

— W ciągu dekady od 1—10 kwietnia zapas walut brutto w p.k.k.p. wzrósł o 3 900.000 dolarów i wynosił w dn 10 kwietnia 32 miljony dolarów. Zapas netto wzrósł o 1 miljon dolarów i wynosił w dn 10 kwietnia 18 milj. dolarów. Skup walut przez p. k. k. p. w da szym ciągu przewyższa zaofiarowanie. W ciągu ostatniej dekady p.k.k.p. zakupiła około 2 miljonów dolarów.

— Związek ludowo-narodowy wniósł do sejmu wniosek o rewizję taryf kolejowych dla województw wschodnich. Wniosek uzasadnia, iż zmienione warunki ekonomiczne i utworzenie nowych dróg handlowych wysuwają tę konieczność ze względu na rozwój życia ekonomicznego we wschodniej Polsce. Niemen wobec ujemnego rozstrzygnięcia Kłajpedy i komunikacja z Gdańskiem są albo niedostępne, albo trwają długo, przez co podnoszą cenę towarów, wobec czego należy taryfę zrewidować, uwzględniając zwłaszcza produkcję rolną i leśną.

— W pierwszych dniach czerwca b. r. odbędzie się w Pradze zjazd geografów i etnografów słowiańskich. Polska bierze w nim udział na podstawie uchwały tow. geograficznego i zjazdu fizjografów w Krakowie, wysyłając szereg referatów. W zjeździe bierze udział ponadto Czechosłowacja, Jugosławja oraz emigracja ukraińska. Udział Rosji dotąd nie został zadecydowany.

— Przy powtórnych wyborach do rady gminnej w Jabłonkowie polacy uzyskali 16 mandatów, niemcy 8, czesi 6. Burmistrzem został wybrany polak, p. Kopecki.

— Litwinow oświadczył przedstawicielom prasy moskiewskiej, że w rokowaniach z Anglją sowiety wysuną także kwestję bessarabską. Sowiety będą uważały materjalne a nawet moralne poparcie Rumunji w tej kwestji przez jakiekolwiek państwo za akt nieprzyjazny dla siebie.

Korespondent „Daily News" w Czerniowcach podał swemu dziennikowi niesprawdzoną wiadomość o koncentracji wojsk sowieckich na granicy rumuńskiej. W Bukareszcie ma panować z tego powodu wielkie zaniepokojenie. Podobno miało też przyjść do małego starcia z granicznemi oddziałami rumuńskiemi.

— W dniu 22 b.m. przed południem odbyło się w stadjonie w Wembley przy udziale 120.000 osób otwarcie angielskiej wystawy państwowej, która jest obecnie największą wystawą całego świata. Otwarcia dokonał król, którego mowę, jakoteż przemówienie prezydenta wystawy księcia Walji wysłano za pomocą telegrafu iskrowego na cały świat. W czasie otwarcia 54 chóry kościelne odśpiewały wspólne pieśni. W wystawie, nad którą pracowało 425.000 ludzi i które, koszty wynoszą 30 miljonów funtów szterlingów, bierze udział 18 dominjów, kolonji i grup kolonjalnych. Na otwarcie wystawy zaproszone zostało ciało dyplomatyczne i przedstawiciele prasy zagranicznej.

W SZPONACH ANARCHISTÓW.

37.

— Tak jest — powtórzyła.

— Ach! nareszcie przejrzałem wszystko — zawołał Carlestone z goryczą. — Ashuter przyjeżdża tutaj nie dla mnie, tylko w nadziei pozyskania ciebie!

Kathe uśmiechnęła się litościwie.

— Nie, Jamesie — odrzekła spokojnie—on przybywa nie dla pozyskania mnie, ale dla ratowania ciebie!

— Mnie, a przed czem? — zapytał zimno i obojętnie.

— Przed sztyletem twoich neapolitańskich przyjaciół — brzmiała prosta, ale znacząca odpowiedź.

Na te słowa stanęło mu w oczach całe grożące mu niebezpieczeństwo; wyraz trwogi odmalował się na jego twarzy; zatoczył się prawie w tył i chwycił się za czoło.

— Te djabły znów na mój ślad natrafiły! — jęknął cicho. Mary zerwała się z sofy; przerażenie malujące się w oczach męża rozdarło jej serce. Podskoczyła i rzuciła mu się na szyję.

— Oh! oni ci nic nie zrobią!...—załkała gwałtownie.

— Ależ nie, nie, uspokój się! —rzekł, nachylając się nad nią i głaszcząc jasną jej główkę. Na chwilę znów miłość wzięła górę, zapomniał o grożącem niebezpieczeństwie i nie pomyślał nawet o wielkiej krzywdzie jaką wyrządził tym, którzy go ratować pragnęli.

— Uspokój się — powtórzyła Kathe. — Kochacie się i żyjecie dla siebie; wszystko minie szczęśliwie. Ashutor ocali ci męża, tak jak go już raz ocalił. Ale ty, Jamesie, nie waż się tego pokoju opuszczać, ani krokiem się ruszyć, dopóki nasz przyjaciel się nie zjawi.

To rzekłszy odwróciła się i poczęła wyglądać na ożywioną ulicę, ale nie wiele widziała gdyż wzrok jej przysłaniały łzy. Słyszała, jak tamte młodzież siostry, której poczuciem była w ciągu ubiegłych lat szczęśliwych zwolna cichło. Ale teraz zdo jony ją pocieszał i Kathe poczuła się bardzo osamotnioną.

Chwile upływały, a nikt milczenia nie przerwał.

Nagle ktoś znowu zapukał do drzwi.

Kathe usłyszała szelest sukien rozdzielających się pary zakochanej uderzenie w klamkę i dźwięk młodocianego głosu: „Jest tu paczka dla pana; poczta z Europy co tylko przyszła".

Słyszała potem kroki posłańca oddalającego się na korytarzu ale się nie odwróciła. Rozumiała jednak każde słowo wymówione przez owoje zakochanych.

— Co to może być, mój drogi? Patrz marki egipskie!

— A pismo zdaje się być Firebracego.

— Przetnij prędko sznurek! Poczekaj, ja mam nożyczki przy łańcuszku od zegarka. O tak! Jak to starannie opakowane! W dodatku jeszcze i w jedwabny papier owinięte!

— W środku jakiś obraz, mój ta duszko!

Rozmowa urwała się na parę sekund. Potem rozległ się znów ... Mary ... zachwyco...

— Ach! ... to prześliczne, jakie wspaniałe! Co za wyborne powiększenie! Prześlicznie w tym arabskim stroju wyglądasz! A tak to uprzejmie ze strony pana Firebracego! On mi to zapewne przysyła jako ślubny podarek. Co za miła niespodzianka!

Wśród tych radosnych wykrzykników Mary, z ust Carlestona wymknęło się ciche: „Wielki Boże!" Wtedy odwróciła się Kathe.

— Patrz Kathe, patrz moja droga! — zawołała Mary. — Wielka fotografja Jamesa w stroju beduińskim! — i podała karton siostrze. — Ach! ale ja zapomniałam — dodała nagle zmieszana na widok zmarszczki na czole męża — że nie miałam nic mówić o tem żeś ty się kazał fotografować w Suezie!...

Chmura na czole Carlestona zamieniła się w rumieniec wstydu, gdy ujrzał spokojny i pytający wzrok Kathy w siebie utkwiony. Sprawił jego wszystko na wierzch.

Kathe niettylko trzymała w ręku podejrzaną fotografję, ale obwiniała się że on zatewał jednę do niesczerego postępowania z siostrą, ciociał wieudział ze całą jej istota oburzała się na wszelki fałsz i obłudę.

Kathe na pierwszy rzut oka zrozumiała całą historję tej nieszczęsnej fotografji i myśląc nad tem, mechanicznie rozglądała się w trzymanym w ręku kartonie. U góry, w lewym rogu, naklejona była karta wizytowa Firebracego; pod spodem widniał podpis tuszem literami: „Anglik w stroju arabskim. Handlarz piórami strusiemi", a pod tem drobniejszem pismem: „Fotografje artystyczne po najniższych cenach".

— Ja myślałam żeś ty pisty kazał zniszczyć, mój najdroższy! — szepnęła Mary, żeby coskolwiek powiedzieć i gniew męża ułagodzić.

— Cicho bądź! nie chcę nic o tem słyszeć! — odburknął Carlestone, usiłując rozdrażnieniem wstyd swój zamaskować — Skąd się to u djabła wziąć mogło?

(d. c. n.).

Prowizoryczny bilon papierowy.

Do czasu wybicia dostatecznej ilości bilonu metalowego będą wypuszczone prowizorycznie na przeciąg kilku miesięcy bilety zdawkowe na 1 zł. oraz na groszy: 1, 5, 10, 20 i 50. Jako bilety zdawkowe 1-złotowe będą użyte banknoty, dostarczone z Francji; bilety zdawkowe 10, 20 i 50-groszowe wykonane zostały w państw. zakładach graficznych. Natomiast do wyrobu biletów zdawkowych 1 i 5 groszowych (które będą tylko krótki czas w obiegu) użyte będą części, wycięte z banknotów markowych wartości 500 tys. i 10 milj. mkp. zaopatrzone w odpowiedni napis.

Dawny i obecny złoty.

Jak wiadomo, w Kongresówce liczono aż do wojny na złote i grosze, które były w obiegu za czasów król. kongr. Dawny złoty zawierał 30 groszy i miał wartość 15 kopiejek. Obecny złoty ma wartość franka złotego wskutek czego nasz system monetarny opiera się na zasadach, ustalonych w konwencji monetarnej łacińskiej, istniejącej od r. 1856. Wartość obecnego złotego, przeliczona na teoretyczną złotą walutę jest 2 i pół razy większa niż wartość dawnego złotego polskiego.

Nowy styl w cerkwi prawosławnej.

Sobór biskupów metropolji prawosławnej w Polsce na posiedzeniu, odbytem w Warszawie pod przewodnictwem metropolity Djonizego, rozpoznawał sprawę wprowadzenia nowego stylu w życiu cerkwi prawosławnej.

Po wysłuchaniu listu patrjarchy konstantynopolitańskiego, Grzegorza VII, i orędzia patrjarchy do wszystkich cerkwi autokefalnych, zawierającego zawiadomienie o wprowadzeniu nowego stylu w cerkwi konstatynopolitańskiej, poczynając od dn. 23 marca b. r. sobór biskupów metropolji prawosławnej w Polsce uchwalił, zgodnie z cerkwią konstantynopolitańską, wprowadzić w cerkwi prawosławnej w Polsce nowy styl, poczynając od dnia 22-go czerwca r. b., przy zachowaniu jednakże dotychczasowej paschalji prawosławnej i wszystkich świąt, których daty zależne są od daty święta Wielkiejnocy.

Zawiadomiono rząd Rzeczypospolitej o tej decyzji.

Wyrok w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Sąd Okręgowy w Sosnowcu na posiedzeniu sądowym dnia 17 lutego 1923 roku po rozpoznaniu sprawy Chaji Sternfeldowej, osk. z art. 23 ust. z dn. 2.7.20 r. poz. 449 i na zasadzie art. 23, 19 cz. 1, 30, 32, 52 ust. z dn. 2.VII.1923 r. poz. 449, 777-776 u.p.k. 60, 62 p. t. o. k. s. postanowił: Chaję Sternfeldową, lat 60, zamieszkałą w Będzinie, uznać winną, że w dniu 17 grudnia 1921 r. w celu uzyskania nieprawego zysku, przekraczającego kwotę 100 tys. mkp., zażądała jako właścicielka mieszkania przy ul. Kołłątaja Nr. 17 w Będzinie, za wynajęcie jednego pokoju Danielowi Kilsztokowi czynszu rocznego w kwocie 110 tys. mk. wypłaconych naprzód, a więc zapłaty oczywiście nadmiernej i ukarać ją za to grzywną w wysokości trzystu tysięcy (300.000) mk., z zamianą w razie nieściągalności tej grzywny aresztem przez dwa miesiące, oraz skazać ją na ponoszenie 30 tys. mk. opłat sądowych. Wyrok po uprawomocnieniu się ogłosić na koszt skazanej w miejscowym czasopiśmie „Iskrze“.

Sąd Najwyższy w dn. 28 września 1923 r. skargę kasacyjną Chaji Sternfeldowej oddalił i zasądził od niej opłat mk. 30.000.

2807 Za zgodność: Komornik Sądowy W. Konopka.

Rozwój komunikacji kolejowej w Zagłębiu.

Sosnowiec, 24 kwietnia.

Upośledzone dotychczas pod względem komunikacji Zagłębie Dąbrowskie w czasie najbliższym pozyska tyle nowych arteryj komunikacyjnych, łączących z sobą różne miejscowości Zagłębia, a następnie łączących całe Zagłębie z resztą państwa, że stosunki dotychczasowe ulegną gruntownej sanacji.

Jeszcze w roku bieżącym t.zw. „Tri“ (towarzystwo robót inżynierskich) ma przystąpić do budowy trzech linji kolejowych, łączących Zagłębie nasze z kresami wschodniemi, z Warszawą i z Pomorzem.

W roku bieżącym zostanie również rozpoczęta budowa linji tramwajów elektrycznych między Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową, oraz między Będzinem a Grodźcem.

W tym też zapewne czasie przystąpi do robót towarzystwo kolei elektrycznych zagłębia węglowego w Polsce. Towarzystwo to utworzone przez towarzystwo przemysłu węglowego w Polsce, ma za zadanie budowę i eksploatację sieci normalnotorowych kolei elektrycznych dla ruchu osobowego i towarowego, łączących z sobą zagłębia węglowe: Dąbrowskie, Krakowskie i Śląskie. Sieć ta ma obejmować około 180 kilometrów z główną arterją Kraków — Katowice, a to w następujących odcinkach: 1) Sosnowiec—Będzin — Dąbrowa Górnicza, oraz Będzin — Czeladź; 2) Sosnowiec — Katowice i Czeladź —Brzeziny—Chorzów — Królewska Huta; 3) Dąbrowa Górnicza —Olkusz—Ojców—Skała — Kraków, a nadto rozbudowę dalszych linji jako naturalny rozwój powyższego węzła międzydzielnicowego.

Na budowę odcinków Sosnowiec—Dąbrowa Górnicza— oraz Będzin—Czeladź (długości około 20 klm.) towarzystwo przemysłu węglowego w Polsce otrzymało już koncesję i oddało wykonanie jej towarzystwu kolei elektrycznych zagłębia węglowego w Polsce, które budowę rozpocznie z wiosną r. b., uruchomienie zaś pierwszego odcinka przewidziane jest najdalej na wiosnę roku przyszłego. Statut towarzystwa zatwierdzony został przez władze dn. 28 stycznia 1924. Dyrektorem zarządzającym jest prof. Podoski z politechniki warszawskiej.

Do grona założycieli towarzystwa należy prócz towarzystwa przemysłu węglowego, jako drugi główny założyciel bank dla elektryfikacji Polski „Elektrobank“ oraz jako współzałożyciele: towarzystwo aprowizacji miast Polski i następujące miasta: Kraków, Katowice, Królewska Huta, Sosnowiec, Dąbrowa Górnicza, Będzin, Olkusz i Czeladź.

Kapitał zakładowy towarzystwa wynosi na razie jeden miljon złotych, podzielonych na 100 tysięcy akcji po 10 złotych, pokrytych przez główne instytucje założycielskie, oprócz miast, które otrzymały akcje darmo w ilości od 250 do 1000 sztuk każde.

Nowy gmach Temidy.

Sosnowiec, 24 kwietnia.

W gmachu przy ul. Szenowskiej w dawnym pałacu Szena wczoraj po raz pierwszy odbyły się rozprawy wydziału karnego sądu okręgowego w Sosnowcu.

Imponujący gmach sądu w zupełności zasłużył sobie na to, by mieścił się w nim sąd, wydający wyroki w imieniu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Gmach wybudowany jest w zmodernizowanym stylu romańskim z przymieszką renesansu.

Po kilkunastu stopniach wchodzi się do dużego holu pełnego galeryjek. Hol służy za poczekalnię dla publiczności.

Wprost wejścia, w głębi holu znajduje się sala rozpraw wydziału karnego, utrzymana w zmodernizowanym stylu renesansowym niemieckim. W części sali, oddzielonej kolumnadą, zasiada sąd, a w dość znacznej odległości od stołu sędziów w głębi sali ustawiono ławki dla publiczności. Z lewej strony wzniesienia sądu stoi ława dla podsądnych i obrońców, z przeciwnej zaś strony tuż za fotelem prokuratora, jest obszerna loża dziennikarska.

W drugim końcu sali, gdzie dawniej mieściła się oranżerja i akwarjum, jest obecnie pokój adwokacki, a werandę, przylegającą do jednego boku sali rozpraw, przeznaczono dla świadków, oczekujących na wezwanie sądu, celem złożenia zeznań.

Sala rozpraw wydziału cywilnego, dawniej sala balowa, znajduje się także na parterze tuż przy wejściu do holu. Jest ona najwspanialszem pomieszczeniem w pałacu. Styl baroka wytwarza w sali tej atmosferę pogody, nie wchodzącej jednocześnie w kolizję z wrażeniem, wywołanem powagą sądu.

Ze wspomnianego już holu prowadzą drzwi do kancelarji urzędu prokuratorskiego i kancelarji prokuratora.

Na pierwszem piętrze znajduje się kancelarja wydziału cywilnego i karnego, oraz gabinety prezesa i wiceprezesa sądu, wyżej kancelarja prezydjalna i kasa sądowa.

Nareszcie więc sąd okręgowy znalazł godne siebie pomieszczenie, a magistrat sosnowiecki, który dla sądu wydzierżawił pałac Szena, zasłużył sobie w zupełności na słowa uznania.

Rokowania polsko-francuskie.

Paryż, 23 kwietnia.

Prezes delegacji polskiej do rokowań emigracyjnych, p. Franciszek Sokal, odbył dłuższą konferencję z francuskim ministrem pracy i hygjeny p. Danielem Vincent, w sprawie wyników rokowań emigracyjnych.

W dłuższej rozmowie minister Vincent oświadczył, iż rząd francuski i on osobiście skrupulatnie wypełnią wszystkie zobowiązania zaciągnięte wobec wychodźctwa polskiego. Vincent obiecał najżyczliwsze i najprzychylniejsze traktowanie wychodźców polskich na przyszłość i zapewnił, iż całkowicie podziela poglądy wyłuszczone przez p. Sokala. Będąc sam posłem z zrujnowanych prowincji Francji, najlepiej ocenia wysoką wartość robotnika polskiego.

W końcu rozmowy Vincent oświadczył, iż mówi także w imieniu ministra oświaty Jouvenela, który ze swej strony obiecał całkowite współdziałanie w rozstrzygnięciu sprawy szkolnictwa dla wychodźców polskich we Francji. Sokal wyraził podziękowanie w imieniu delegacji polskiej za tak przyjazne stanowisko dla wychodźctwa polskiego.

O budowę domów akademickich w Krakowie.

W życiu społecznem akademickiem ostatnich kilku lat akcja samopomocowa wysuwa się na pierwszy plan.

Sprawiły to aż nazbyt znane wszystkim następstwa minionej wojny. Powszechna niemal nędza, przyczem katastrofalny brak pomieszczeń stały się udziałem tych, co niedawno w ciężkich zmaganiach o wolną Polskę największe ponieśli ofiary, co zawsze byli tą siłą twórczą, która w narodzie organizowała i działała.

W warunkach tych pomoc natychmiastowa okazała się niezbędna. Zapewnić akademikowi łyżkę strawy ciepłej i dach nad głową — to dwa zadania, które gwałtownie domagały się wykonania.

W Krakowie wzięło je na swe barki tow. wzajemnej pomocy, mające za sobą tradycję kilkudziesięciu lat pracy. Cały szereg agend towarzystwa jak kuchnia, spółdzielnia, komisja klimatyczna, administracyjna, informacyjna rozszerzyły swą działalność i skutecznie radziły licznym potrzebom. Dzisiaj nie potrzebujemy już uzasadniać i dowodzić tego, jak wiele akcji tej zawdzięczać należy. Dość wspomnieć, że bez niej trudno sobie wyobrazić egzystencję większości młodzieży studjującej w Krakowie.

Nie zaradzono dotąd w zupełności brakowi mieszkań. Kwestja ta coraz natarczywiej domaga się rozstrzygnięcia. Ostatnio wojskowość wymówiła pomieszczenie 200 akademikom, którzy dotychczas otrzymywali schronienie w koszarach przy ul. Rajskiej.

Jedynem wyjściem z sytuacji jest rozpoczęcie budowy nowych domów akademickich. W krótkim czasie stanąć mają dwa nowe gmachy — jeden ogólno-akademicki, drugi — specjalnie dla medyków. Narazie stanie tylko pierwszy.

Akcja, rozpoczęta już w jesieni ub. r. w celu zdobycia niezbędnych funduszów przez komitet budowy z ks. biskupem Sapiehą jako protektorem, przerwana została wskutek smutnych wypadków listopadowych.

Dziś podjęto wysiłek nanowo. Z początkiem maja położone będą fundamenty pod nowy gmach. Kosztorys jednak projektowanego domu wykazuje pokaźną kwotę 1.000 miljardów mk. Dzięki ofiarności obywatelskiej ludzi i instytucji komitet posiada już 49 proc. niezbędnej sumy — reszta musi być wkrótce zdobyta.

W czasie od 20 do 27 b. m. koło prowincjonalne Zagłębia urządza na naszym terenie „tydzień akademików“ na cele budowy domu. Tydzień już rozpoczęty!

W Zagłębiu, w Sosnowcu Będzinie, Dąbrowie, Zawierciu, Ząbkowicach, na Niemcach i t. d. urządza się cały szereg imprez dochodowych. Na wieczornicach i koncertach nikogo braknąć nie powinno, nikomu nie wolno uchylać się od obowiązku w czasie kwesty po biurach, sklepach czy ulicach.

W czasie „tygodnia“ brzmieć musi jeden okrzyk: „budujmy domy akademickie!“ i — składajmy ofiary.

Pamiętajmy, że nowy gmach ma zapewnić dach nad głową 500 akademikom.

I pamiętajmy jeszcze jedno. Sto miejsc zarezerwowano dla cudzoziemców. Chodzi tu przedewszystkim o przedstawicieli bratnich, słowiańskich narodów jugosłowian, bułgarów i słowaków, którzy dziś, jak ongi w w. XVi, licznemi ciągną rzeszami na uniwersytet jagielloński po światło wiedzy.

H. R.

Wykrycie morderców i podpalaczy.

Zasługa psa policyjnego.

W połowie b. m. we wsi Trzyce pow. miechowskiego wybuchł pożar w zagrodzie gospodarza Rosoła.

W czasie pożaru została wymordowana cała rodzina Rosołów.

Posterunek p. p. w Charsznicy zwrócił się do władz policyjnych w Sosnowcu z prośbą o nadesłanie psa policyjnego, gdyż w pobliżu spalonej zagrody zauważono ślady krwi.

Natychmiast po przybyciu na miejsce zbrodni, pies Nero w pierwszym rzędzie rzucił się na Bijaka, pasierba zamordowanego Rosoła. Bijak, wystraszony postawą psa, zeznał, że w sprawie zamordowania rodziny Rosołów wie tylko tyle, iż ukrywał się przed policją w jego domu krewny Rosołowy, Franciszek Bartosik. Odszukany Bartosik przyznał się do winy i wskazał na swych dwuch wspólników: brata swego Jakóba, oraz niejakiego Józefa Łyczaka. Dwaj wspólnicy zbrodniaże się do winy przyznali.

Skradzione przedmioty z domu zamordowanych odnaleziono w nawozie na podwórzu zagrody Jakóba Bartosika. Gdy pies rzucił się na żonę Bartosika, Weronikę, kobieta ta w panicznym strachu przyznała się do przechowywania skradzionych przedmiotów, przyczem dała w ręce policji jeszcze jeden dowód zbrodni w postaci pokrwawionej pierzyny Rosołów.

Sprawę ujął w swe ręce urząd prokuratorski.

Kronika.

Kalendarzyk.

24
CZWARTEK

Dziś Fidelisa m., Jerz.
Jutro Marka Ewang.
Wsch. słońca 6.16
Zach. „ 5.08

20-IV-27.

Kto o wolność się trwoży,
a niewolę pamięta —
niechaj datek dziś złoży
na „dom własny“ studenta!

— — — — — — — — — —

Lecą myśli orłowe,
biją serca głębiej!...

— — — — — — — — — —

Czy też poprze Zagłębie
„naszych domów“ budowę?!?

Akademickie koło zagłębian w Krakowie.

Tylko do dn. 28 b m. Kto dotychczas nie zwiedził bogatej wystawy obrazów w Dąbrowie, urządzonej na dochód kolonji wakacyjnych dla młodzieży szkolnej, niech się pospieszy, wystawa bowiem otwarta będzie tylko do dn 28 bm. włącznie.

O sprzedaż marek. Ludność skarży się nam, iż pewna polska firma, znajdująca się w pobliżu starostwa, odmawia sprzedaży marek stemplowych, o ile klijent nie kupuje jakiegokolwiek innego artykułu, lub też pobiera wygórowaną prowizję.

W razie reklamacji, interesanci otrzymują lekceważące, lub też wprost impertynenckie odpowiedzi, to też radzimy firmie tej porzucić dotychczasowy system, podobne bowiem skargi grożą utratą koncesji i dotkliwemi karami.

Zniesienie koncesji na napoje bezalkoholowe. Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach zostanie podpisane rozporządzenie w sprawie zniesienia przymusu uzyskiwania koncesji przemysłowych, na podawanie wody sodowej oraz napoi bezalkoholowych.

Drożyzna w Sosnowcu. Wzrost drożyzny i jej spadek wskutek stabilizacji marki przedstawiał się w Sosnowcu następująco: Pierwsza połowa stycznia więcej 88.52 proc. Druga połowa stycznia więcej 20.38 proc. Pierwsza połowa lutego mniej 6.55 proc. Druga połowa lutego mniej 0.12 proc. Pierwsza połowa marca więcej 0.03 proc. Druga połowa marca więcej 1.71 proc. Pierwsza połowa kwietnia mniej 1.00 proc.

Zdawałoby się, że ustalanie co pół miesiąca zmian kosztów utrzymania staje się obecnie zbędnem. Wystarczyłoby raz na miesiąc. Jednakowoż główny urząd statystyczny wymaga jeszcze obecnie danych co pół miesiąca. Może i słusznie. Okres wprowadzania złotego zamiast marki będzie okresem prawdopodobnie trudnym i wymagającym ze strony całego społeczeństwa nieustającego czuwania i uzbrojenia się w razie potrzeby przeciw mogącej nastąpić spekulacji.

Ubezpieczenie inwentarza żywego. Starostwo będzińskie zawiadomiło wszystkie magistraty Zagłębia i urzędy gminne, że polska dyrekcja ubezpieczeń wzajemnych uzyskała od rządu prawo ubezpieczania inwentarza żywego. Statut odpowiedni został już zatwierdzony i zainteresowani mogą go nabywać w biurach polskiej dyrekcji ubezpieczeń wzajemnych.

Zakaz sprzedaży alkoholu. W związku z poborem rocznika z 1903 r. starostwo będzińskie wydało rozporządzenie, bezwzględnie zakazujące sprzedaży, podawania i spożywania napojów wyskokowych w czasie od 23 m. b. do 31 maja. W razie przekroczenia tego zakazu winni będą karani w drodze administracyjnej grzywną do wysokości 200 złotych, lub aresztem do 3 miesięcy. Właściciele restauracji mogą być ukarani także pozbawieniem ich prawa sprzedaży napojów wyskokowych.

Koncert na dochód budowy domów akademickich. Przypominamy, że jutro o godzinie 8 ej wieczorem, w sympatycznej sali gimn. Staszyca w Sosnowcu, odbędzie się koncert z łaskawym współudziałem primadonny opery warszawskiej, znanej z kreowanych przez nią partji: Amneris, Carmeny i Dalili, oraz cenionej śpiewaczki estradowej, która, między innemi, odśpiewa na powyższym koncercie pleśni Brahms'a i Schumanna, ostatnio z powodzeniem wykonane przez nią w dniu 6 b. m. na wielkim koncercie symfonicznym w filharmonji warszawskiej. Oprócz niej, udział w koncercie biorą pp. Zygmunt Gostomski, młody utalentowany skrzypek i kompozytor, oraz ceniony pianista prof. Jerzy Dobrzyński.

Dochód z koncertu przeznaczony na budowę domów akademickich. Bilety wcześniej nabywać można w sklepie tytuniowym W-go Ostrowskiego ulica 3 go maja.

Ambulatorjum w śródmieściu. Z dniem 1 maja b. r. kasa chorych otwiera ambulatorjum przy ul. Targowej Nr. 18.

Brak ambulatorjum w śródmieściu dawał się odczuwać, to też należy z uznaniem powitać zamierzenie kasy chorych.

Nie bać się strachów. Jak się dowiadujemy, w niektórych fabrykach i kopalniach robotnicy postanowili w dniu 1 maja pracować, boją się jednak agitatorów, którzy odgrażają się, iż każdego robotnika, chcącego w dniu tym stanąć do pracy, nauczą rozumu.

Chyba robotnicy przekonali się namacalnie choćby z fabryki Hulczyńskiego lub z ostatniego strajku górniczego, dokąd chcą ich zaprowadzić wichrzyciele, to też powinni przeciwstawić się tym mącicielom i pogróżki ich uważać za zwykły manewr prowokacyjny.

Kioski na poczcie dla inwalidów. Jak wiadomo, zarząd powiatowego koła związku inwalidów w Sosnowcu, w ub. karnawale urządził bal, z którego dochód miał być przeznaczony na budowę kiosku na poczcie, gdzie inwalidzi mieli sprzedawać marki pocztowe.

Ponieważ dotąd nic się nie robi w tym kierunku, przeto zwróciliśmy się do przedstawicieli zarządu związku inwalidów z prośbą o wyjaśnienia. Według tych informacji zarząd związku otrzymał swojego czasu okólnik od władz, że kioski na pocztach będą oddane w dzierżawę inwalidom. Polegając na tym okólniku, zarząd koła sosnowieckiego urządził bal, z którego czysty dochód wyniósł 2 miljardy mk. Pieniędzy tych jednak nie można było użyć na budowę kiosku, bo ministerjum poczt oddało koncesję na dzierżawę kiosków w całem państwie pewnej firmie prywatnej ze Lwowa. Wobec tego za część pieniędzy, zebranych na balu zakupiono akcje banku polskiego, reszta zaś zużyto na zapłacenie wpisów za niezamożnych bezrobotnych, synów inwalidów i na o dzielenie zapomóg inwalidom wojennym.

Kursa wieczorowe. Zarząd związku p. n. s. p. w Sosnowcu w porozumieniu z p. inspektorem szkolnym otwiera 1 maja r. b kursa artystyczno-techniczne rysunków, robót ręcznych i robót kobiecych wyłącznie dla nauczycieli czynnych. Zajęcia na kursach rozpoczynać się będą o godzinie 6 min. 30 wieczorem i potrwają do wakacji. Koszta pokrywają słuchacze, których liczba jest ograniczona do 30. Pierwszeństwo będą miały te osoby, dla których przesłuchanie kursów jest obowiązujące. Zapisu należy dokonać osobiście w zarządzie związku przed 1 maja, codziennie od 6 do 7 wiecz.

Nieco ze statystyki. Podług opracowanych ostatnio danych, Dąbrowa posiada 10 szkół powszechnych, w czem 1 żeńską, 3 męskie i 6 mieszanych.

W szkołach tych wykładają 83 osoby.

Szkół zawodowych posiada Dąbrowa dwie, mianowicie szkołę górniczo-hutniczą z 208 uczniami i szkołę handlową żeńską p. Łabudzińskiej ze 165 uczn.

Prócz tego, wieczorowe kursy dla dorosłych liczą 90 słuchaczy, w dwuch zaś ochronach znajduje się 84 dzieci.

Podług zeszłorocznego spisu, dzieci w wieku szkolnym w Dąbrowie jest 4665, w wieku od lat 7 do 14 do szkół jednak uczęszcza tylko 3970.

Wreszcie Dąbrowa posiada 3 biblioteki publiczne, liczące około 15 tys. tomów.

Ospa panuje. O ile w Zagłębiu dzięki zarządzeniom władz samorządowych o przymusowem szczepieniu, wypadki zachorowań na ospę należą do bardzo rzadkich, o tyle po wsiach, gdzie ludność wiejska nie zdaje sobie sprawy z następstw tej złośliwej choroby, ospa w niektórych porach roku panuje nagminnie.

Jak się dowiadujemy, w okolicach Zagłębia panuje obecnie ospa, którą następnie przenosi się do miast.

W Dąbrowie np. zaraził się w ten sposób L. Szczepanik, właściciel sklepu rzeźniczego przy ul. Sobieskiego, który pomimo młodego wieku i silnej budowy, zmarł po kilku dniach.

Wypadek powyższy powinien być ostrzeżeniem dla ludności, aby nie lekceważyła choroby i oddawała się szczepieniu, zwłaszcza w wypadku ujawnienia choroby, aby natychmiast zawiadomiono o tem lekarza.

O remont domów. Jeszcze w roku ubiegłym rada miejska w Dąbrowie uchwaliła poważną sumę na remont zrujnowanych domów, których właściciele nie mogą dokonać tego własnemi środkami.

Ponieważ domy takie są w większości wypadków niezamieszkałe, magistrat miał zamiar oddawać odrestaurowane mieszkania nauczycielstwu, tymczasem upłynął niemal rok od powzięcia powyższej uchwały, a dotąd uchwały nie wprowadzono w życie. Widocznie magistrat porzucił pierwotny projekt.

Zrujnowanych domów jest w Dąbrowie sporo, to też zainteresowani zapytują magistrat, czy istotnie uchwała wspomniana została pogrzebana, niektórzy bowiem z właścicieli takich domostw będą zmuszeni sprzedać swe posiadłości, nie mogąc ich doprowadzić do należytego stanu.

Zdradziecki most Robotnik e...trowni, Fr. Ziętek, podczas przechodzenia przez stary most w Małobądzu, potknął się i wpadł do Przemszy.

Kiedy spostrzeżono wypadek i pospieszono z pomocą, wydobyto już tylko zwłoki.

Jak zeznali świadkowie, Ziętek wracał do domu w stanie podchmielonym i prawdopodobnie dzięki temu się utopił.

Rozprawa nożowa. Szeregowiec Jan Taśko z 5 p. art. ciężkiej, przybywszy na święta do Strzemieszyc, spotkał bawiącego tamże na urlopie Wł. Buckosia z 53 p. p.

Po chwili pomiędzy żołnierzami wynikł spór, następnie zaś Taśko rzucił się na Buckosia.

Za napadniętym ujął się szwagier Buckosia, Jan Konieczny, wtedy Taśko szybkim ruchem wydobył z kieszeni nóż i tak silnie uderzył Koniecznego w głowę, iż ten padł na ziemię, brocząc krwią.

Po dokonaniu zbrodniczego czynu, Taśko zbiegł. Koniecznego zaś w stanie ciężkim przewieziono do szpitala, gdzie wkrótce zmarł.

Zawiadomiona o wypadku policja ujęła zabójcę i osadziła go w więzieniu.

Z kina „Zacisze“. Dziś piękny dramat w 6 cz. p. t. Przygody pięknej Eweliny z Leą Parri w roli głównej znaną już naszej publiczności z obrazu p. t. Romans pięknej grzesznicy.

Z teatru.

Teatr polski Szyfmana. Prawdziwa atrakcja czeka naszych miłośników teatru dziś, t. j. we czwartek,—w dniu tym bowiem wystąpią na naszej scenie w „Procesie rozwodowym“: niezrównana Przybyłko-Potocka, w otoczeniu artystek tej miary, co Hałacińska-Gawlikowska, Balcerkiewiczówna oraz Łomska i panowie: Stanisławski, Grabowski, Lenczewski, Małkowski. Są to nazwiska tak znane, że mówią same za siebie. To też jutro sala teatru będzie przepełniona po brzegi. Pozostałe bilety nabywać jeszcze można w dziennej kasie teatru H. Czarneckiego (sklep tytuniowy p. Ostrowskiego, obok kom. pp.) Początek punktualnie godz. 8 m. 15.

„Twarz i maska“—Będzin. Dziś, w czwartek Wojciech Brydziński, znakomity artysta teatru polskiego Szyfmana, wystąpi w Będzinie w otoczeniu artystów sceny sosnowieckiej w świetnej tragi-farsie „Twarz i maska“—włoskiego autora Luigiego Chiarelliego, w tłumaczeniu Wł. Perzyńskiego. Abonament ważny — procentowy. Nowe, specjalnie do jej sztuki przygotowane dekoracje pomysłu malarza - dekoratora tana Szymczyka

„Rzeczywistość“ Gorczyńskiego. Znany autor „Bagienka“, „Nocy lipcowej“, „Inteligenta“, „Parodji miłości“ i wielu innych sztuk, cieszących się olbrzymiem powodzeniem, przemówi do nas w swej znakomitej sztuce „Rzeczywistość“. Udział biorą pp. Mrozińska, Helleńska, Bilińska w rolach głównych, oraz Wojciech Brydziński, który zarazem reżyseruje „Rzeczywistość“. Premjera w sobotę.

Niedziela po południu — świetna komedja w 3 aktach Jerzego Szaniawskiego „Ptak“ — po cenach do połowy zniżonych. W roli burmistrza wystąpi Stanisław Knake-Zawadzki. Początek godz. 4 pp.

Ze Śląska.

Swięto narodowe 3 Maja na Śląsku. I w tym roku święto narodowe 3 maja zapowiada się na Śląsku polskim bardzo okazale. Utworzył się komitet obchodu, w skład którego weszły wszystkie organizacje narodowe i kulturalne. Prezydjum honorowe komitetu stanowią m. i. administrator apostolski ks. dr. Hlond, wojewoda dr. Koncki, marszałek sejmu Wolny, poseł Korfanty i inni. Komitet wydał odezwę, wzywającą do licznego udziału w uroczystościach i do składania ofiar na cele oświatowe.

W Katowicach w razie pogody odbędzie się na placu Kościuszki nabożeństwo pontyfikalne, następnie wielka parada wojskowa, po południu w parku zabawa ludowa a wieczorem raut.

Nie będzie zniżki cen mięsa. Podana niedawno wiadomość o bliskiej zniżce cen mięsa na Śląsku, która miała nastąpić z powodu obniżenia cen żywego towaru w poznańskiem, nie sprawdza się. Dochodzi do tego, że na ostatnim targu bydła w Mysłowicach ceny nieco podskoczyły w górę, tak, że narazie nie może być mowy o zniżce cen za wyroby mięsne.

Samobójstwa. W Józefowcu pod Katowicami powiesił się w swem mieszkaniu robotników Józef Czempka. W zamiarze samobójczym rzuciła się w Katowicach do Rawy, 18-letnia Antonina Gawojówna. Przypadkiem znajdujący się w pobliżu policjant wyciągnął desperatkę z wody i postarał się o przewiezienie jej do szpitala miejskiego. Powód niewiadomy.

Znów alkohol. W Roździeniu znaleziono na ulicy zwłoki 73-letniego Kacpra Błaszczyka. Stwierdzono, że śmierć nastąpiła z powodu nadmiernego użycia alkoholu.

Aresztowanie szajki złodziejskiej. Na kopalni „Henryka“ w Będzinie dokonano przed kilku dniami wielkiej kradzieży. Obecnie aresztowano złodziei w Starym Bieruniu i umieszczono ich w więzieniu w Pszczynie, skradzione rzeczy zaś zwrócono poszkodowanym.

Tragiczny koniec sprzeczki. W pewnym lokalu w W. Hajdukach posprzeczało się dwuch robotników. W czasie kłótni jeden z nich, Dudzik, dobył rewolweru i strzelił do swego przeciwnika, raniąc go niebezpiecznie w szyję. Rannego odwieziono do szpitala, sprawcę zaś aresztowano.

Z kraju.

Warszawa. Przed sądem okręgowym w Warszawie stanęli dwaj b. oficerowie w. p. Ludwik i Lucjan Janiszewscy pod zarzutem uprawiania szpiegostwa na rzecz jednego z państw ościennych (art. 111 k. k.)

Ze względu na konieczność roztrząsania spraw związanych z działalnością państw obcych, rozprawa w myśl ustawy, toczyła się przy drzwiach zamkniętych.

Sąd wydał wyrok, mocą którego oskarżeni skazani zostali na 2 lata więzienia, jako winni ułatwiania państwu ościennemu w zbieraniu tajnych informacji.

Poznań Ze Starogardu donoszą że znajdująca się w poznańskiem więzieniu rodzina bandycko złodziejska Laskowskich z Lipinek, złożona z 19 osób, jest spadkobiercżynią znanych zbrodniarzy, którzy grasowali w powiecie starogardzkim i tczewskim już od lat z górą 30, mordując zwłaszcza przejezdnych i rabując ich mienie.

Władze prowadzą energiczne dochodzenia, a cała banda stanie wkrótce przed sądem.

— Buchalter Tumidaj zastrzelił swego teścia szewca Radziejewskiego i jego córkę, młodą dziewczynę. Tumidaj ożenił się przed półtora rokiem. Teść rzekomo nie dotrzymał obietnicy, nie dał córce wyprawy i t. d. Na tem tle doszło nieraz do scysji. Tumidaj był nieuleczalnie chory na gruźlicę i leżał od 3 tygodni w zakładzie ś. ś. Miłosierdzia w Środzie. Żona jego z dzieckiem miesięcznem mieszkała u swego ojca. Krytycznej środy przed południem odwiedziła go żona w zakładzie, żaląc się, że ojciec ją pobił. Chory wstał i wieczorem z rewolweru zastrzelił teścia i szwagierkę, poczem rzuciwszy broń, u d a ł się z powrotem do zakładu, skąd po zawiadomieniu policji przez żonę, aresztowano go. Tumidaj tłumaczył się że czyn popełnił w szale.

Tomaszów Rawski. W domu przy ul. Wiejskiej został zamordowany kilkakrotnem uderzeniem siekiery w głowę 7-letni Józef Sosiński. Zbrodniarz zrabował z mieszkania 2 garnitury, i parę butów i 140 milj. mk. gotówką. Zabójca Jan Chojecki lat 18, mieszkaniec Tomaszowa, został ujęty po kilku godzinach. Morderca zeznał, że miał wspólnika w osobie swego brata, Stefana Chojeckiego, dezertera, który brał udział również w rabunku. Stefan Ch. zbiegł w niewiadomym kierunku. Energiczny pościg za nim zarządzono. Zrabowane rzeczy odnaleziono w sąsiednich sadzonkach leśnych.

Zbrodniarz zeznał, że morderstwo popełnił w celu pozbycia się świadka kradzieży, gdyż zamordowany nie pozwolił zabierać mu ubrań, wiszących w szafie. Wieść o zbrodni wstrząsnęła całem miastem. Mordercy staną przed sądem doraźnym.

Pojedynek między dziećmi.

W Łodzi rozegrał się wstrząsający dramat, którego ofiarą padł 14 letni chłopiec.

Tragiczny t e n wypadek zdarzył się w mieszkaniu robotnika fabrycznego Stefana Maciejewskiego

Maciejewski wyjechał na kilka dni do Warszawy, jego żona zaś poszła odwiedzić swych rodziców, a syn ich 14-letni Antoś uczeń 5 klasy szkoły prywatnej pozostał sam w domu. Matka wychodząc poleciła mu, aby nigdzie nie wychodził dopóki nie wróci. Antoś był chłopcem żywego temperamentu. Lubił namiętnie czytać sensacyjne powieści, historje wojenne i marzył o nadzwyczajnych przygodach. Fantazję jego pobudziły zwłaszcza dwie szable, które ojciec miał zamknięte w szafie, jako pamiątki z wojny. Prosił nieraz ojca, żeby darował mu jedną z nich, lecz ojciec stale odmawiał mu.

W czasie nieobecności rodziców, chłopiec często wyjmował szable z szafy i bawił się niemi. Chwalił się przed kolegami, że jest doskonałym fechmistrzem i że wygrał już w swem ż y c i u prawdziwy pojedynek.

I tym razem zaledwie matka wyszła z domu chłopiec udał się do sąsiada, który miał 2 synów i zaprosił ich do siebie.

Gdy przyszli zaproponował jednemu z nich żeby się z nim pojedynkował na co tenże zgodził się. Drugi zaś miał czuwać nad nimi i natychmiast przerwać zabawę, gdyby któryś z nich odniósł najmniejsz uszkodzenie. Rozpoczęto pojedynek. Chłopcy nacierali na siebie, lecz po chwili Antoś krzyknął przeraźliwie wypuścił z ręki szablę i padł na ziemię.

Z jego ust i oczu płynęła krew. Obaj koledzy przerażeni uciekli.

Dozorca domu usłyszał jęki chłopca i przekonawszy s i ę co się stało zawezwał lekarza, który stwierdził że szabla weszła przez lewe oko do mózgu, powodując ranę śmiertelną, co było przyczyną natychmiastowej śmierci.

TELEGRAMY.

(Przez telefon.)

Echa spekulacji na marce polskiej.

Warszawa 23 kwietnia.

(Tel. wł.) Aresztowany 19 lutego b. r. dyrektor banku frankopolskiego, p. Leon George, za spekulacje na zniżkę marki polskiej — został wypuszczony na wolność za kaucją 1 i pół miljona franków.

Zwycięstwo jeźdźców polskich.

Warszawa, 23 kwietnia.

(Tel. wł.) Dziś wrócili do Warszawy z wielkiego turnieju hipicznego w Nicei przedstawiciele kawalerji polskiej. Ze złożonego przez nich raportu wynika, że jeźdźcy polscy popisali się znakomicie, biorąc w czwartym dniu konkursu następujące nagrody: Major Rómmel — pierwsza nagroda, rotmistrz Suski — druga nagroda, porucznik Królikowski czwarta nagroda, porucznik Brzeziński — 13 nagroda. Ogółem w konkursach b r a ł o udział 8 jeźdźców polskich.

Porucznik Daszewski należał do międzynarodowego sądu.

Monety złote.

Warszawa, 23 kwietnia.

(Tel. wł.) Minister skarbu wyjaśnia, że przywóz monet złotych do Polski i handel niemi jest dozwolony. Na wywóz monet złotych z Polski trzeba mieć osobne zezwolenie.

Okólnik w sprawie „święta" 1-go maja.

Warszawa, 23 kwietnia.

(Tel. wł.). Ministerjum spraw wewnętrznych wystosowało do władz administracyjnych okólnik, aby w dniu 1 maja nie pozwolano na nielegalne pochody i manifestacje oraz na wiece o charakterze antypaństwowym.

Wszystkie inne pochody i wiece w dniu 1 maja są dozwolone.

Rezygnacja z powodu braku pieniędzy.

Warszawa. 23 kwietnia.

(Tel. wł.). Komisja finansowa polskiego komitetu urządzającego wystawę sztuki dekoracyjnej w Paryżu, wskutek braku funduszów, złożyła swe mandaty. Premjer Grabski zwołał na 2 maja b.r. nadzwyczajne posiedzenie komitetu, dla wynalezienia odpowiednich funduszów.

Nowa linja kolejowa.

Warszawa, 23 kwietnia.

(Tel. wł.). Minister kolei wydał rozporządzenie, mocą którego uruchomiona zostaje nowa linja kolejowa Kutno—Radziwie—Płock. Na razie tylko dozwolony będzie przewóz osób i bagażu ręcznego.

Odosobnienie Ameryki.

Nowy York, 23 kwietnia.

(Tel. wł.). Na uroczystem śniadaniu, wydanem na cześć prasy amerykańskiej, prezydent Coolidge oświadczył, że odmowa Stanów Zjednoczonych w sprawie należenia do ligi narodów — jest ostateczna.

Wielka rada faszystów.

Rzym, 23 kwietnia.

(Tel. wł.) Dziś rozpoczęły się narady wielkiej rady faszystowskiej, na których uchwalone zostały nowe dyrektywy dla partji, oraz zasady reorganizacji, mające przy pomocy energicznych środków zapewnić karność wewnątrz partji. Salandra oraz jego polityczni przyjaciele utworzą grupę sprzyjającą rządowi, dawni członkowie partji populari utworzą grupę katolicko-nacjonalistyczną, 6 demokratów-dysydentów przyłączy się do grupy parlamentarnej faszystów.

Zajścia antypolskie w Kowieńszczyźnie.

Kowno, 23 kwietnia.

(Tel. wł.) W kowieńszczyźnie wydarzyły się nowe zajścia przeciwpolskie w kościołach. Tym razem miejscem zatargów stał się kościół serca Jezusowego w Szańcach. Grupa młodzieży litewskiej przerwała śpiewaną w języku polskim litanię. Dla uniknięcia ekscesów musiano zawiesić nabożeństwa.

Zatarg francusko-turecki.

Paryż, 23 kwietnia.

(Tel. wł.). Według wiadomości zatarg francusko turecki, w sprawie budowy kolei na granicy Syrji zaostrza się, tembardziej, że na granicy Syrji doszło do starć zbrojnych pomiędzy ludnością miejscową a posterunkami francuskiemi.

Zmierzch krwawego kata.

Moskwa, 23 kwietnia.

(Tel. wł.). Udzielenie urlopu Dzierżyńskiemu prezesowi słynnej „czrezwyczajki", uważają tutaj za upadek jego wpływów. Dzierżyński, wyjeżdżając oświadczył: „zajdą tu poważne zmiany — wtedy wrócę.

Odjazd pierwszego parowca z Gdyni.

Gdynia, 23 kwietnia.

O odjeździe z tutejszego portu wielkiego francuskiego parowca „Pologne" otrzymaliśmy następujące szczegóły: Parowiec „Pologne" zabrał 750 robotników przeznaczonych do francuskich kopalni i zakładów hutniczych, oraz 50 emigrantów, udających się do Brazylji i Argentyny, jak również 20 pasażerów 1-szej klasy, głównie francuzów, wracających z Polski do ojczyzny. Poza tem parowiec „Pologne" zabrał ładunek towarów oraz 500 metrów sześciennych podkładów kolejowych.

Ładowanie odbyło się bardzo szybko, poczem okręt, holowany przez 2 holowniki, opuścił port Gdynię. Odjazdowi parowca „Pologne" przypatrywały się tłumy publiczności. Fakt ten dowodzi, że port w Gdyni, jakkolwiek niekompletny jeszcze, może oddać już obecnie poważne usługi.

Otwarcie olbrzymiej wystawy.

Londyn, 23 kwietnia.

Wystawa w Emoley otwarta została mową króla angielskiego. Liczba zwiedzających wyniosła około 200.000. Na wystawie występuje chór, złożony z 54 zespołów śpiewackich. Gość przybywają w dalszym ciągu ze wszystkich stron Anglji i imperjum brytyjskiego. Koszty urządzenia wystawy wynoszą, według dotychczasowych przybliżonych obliczeń około 30 miljonów funtów szterlingów. Na wystawie czynnych jest 45 centrali iskrowych i 300 wielkich centrali telefonicznych.

Arcybiskup Cieplak - kardynałem.

Ryga, 23 kwietnia.

(Tel. wł.) Według otrzymanych wiadomości, arcybiskup Cieplak na najbliższym konsystorzu papieskim ma otrzymać kapelusz kardynalski.

Pogoda na dziś.

Pogoda zmienna, miejscami opady, chłodne, słabnące wiatry zachodnie.

Giełda.

WALUTY.

Warszawa, 23 kwietnia.

Dolary — 9.250.000.
Funty — 40.900.000.
Franki franc. — 640.000.
Franki szwajc. — 1.640.000
Liry włoskie — 419.000
Korony czes. — 270.000.
Korony aust. — 130
Frank wal. — 1.800.000.
Bony złot. — 1.400.000.
Pożyczka dolar.— 5.250.000

GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 23 kwietnia.

(Notowania w guldenach)
Dolary — 5,68.
1 miljon mkp. — 0,62.

AKCJE

(w tys. marek polskich).
(Cedula giełdy warszawskiej z dn. 23.4.1924).

Bank Dyskontowy 26.500,
„ Handl. 28.250.
„ Handl. i Przem. —
„ Powsz. Kredyt. —
„ Współdz. —
„ Zachodni —
„ Zjedn. Ziem. Pol 4.200.
„ Zw. Sp. Zarobk. 20.750.
„ Zw. Ziemian 700.
Puls 1.100.
Czersk 2.200.
Norblin 2.050.
Rudzki 5.500 (1); 6.250.
Pirley —
Fitzner 27.000.
Lilpop 2.350.
Chodorow 16.750.
Cukier 14.000.
Ostrowieckie 34.000.
Parowozy 1.225.
Węgiel 18.500 (1), 18.750 (2); 18.500 (3); 18.500 (4).
Zieleniewski —
Pocisk —
Starachowice 10.575.
Polska Nafta —

Spirytus 7.000.
Nobel 5.100.
Cegielski 1.900.
Przemysł Leśny —
Borkowski 4.800
Ursus 4.625.
Jabłkowscy 650.
Żegluga 650.
Elektr. 6.000.
Kabel 3.750.
Klucze 1.200.
Skory —
Haberbusch 25.000.
Siła i Światło 1.850.
Tkanina —
Synd. Rol. 7.500.
Ćmielów —
Drzewo —
Zawiercie —
Suchedniów —
Modrzejów 34.500.
Łazy 600.
Żyrardów 1.425.000.

Nadesłane.

(Za dział ten redakcja nie odpowiada).

W sprawie „Niezdolności cechu ślusarsko - kowalskiego" w Czeladzi.

Cech ślusarsko - kowalski w Czeladzi, jak każdy inny, ma za zadanie podniesienie rzemiosła i stanie na straży, aby nie mnożyć pseudo - mistrzów. Licząc zgórą 250 lat istnienia cech stał i stoi na wysokości swego zadania i nigdy nie ulegnie wpływom p. Bontka, pseudo-mistrza cechu, którego nie jest członkiem. Krzywdę, wyrządzoną swoim uczniom, p. „mistrz" chciał wynagrodzić, wyzwalając ich na czeladników. W tym też celu przedstawił kandydata z pracą wyzwolinową, mając nadzieję, że nikt nie ośmieli się ocenić rzetelnie tej pracy z obawy przed wytrawnym szermierzem języka. Stało się inaczej. Członkowie cechu. w osobach pp. Rysia i Podczaskiego, orzekli, że praca jest nieudolna i uczniowie nie uzdolnieni fachowo. Wówczas p. Bontko obsypał ich stekiem wymyślań, przyczem dostało się także i zarządowi.

Za takie nietaktowne postępowanie zebranie nadzwyczajne postanowiło wydalić p Bontka z cechu, o ile nie zadośćuczyni za swój postępek w terminie od 9 grudnia 1923 r. (protokuł nr. 11). Ponieważ tenże zamieścił w „Iskrze" nr. 54 z dnia 5 marca 1924 r. w dziale drobnych ogłoszeń krótkie przeproszenie cechu, a nie dopełnił innych warunków, przeto został wydalony z cechu (protokuł ogólnego zebrania nr. 12 z dnia 20 stycznia b. r.). P. Bontko widząc, że cech nie będzie mu służył, jako płaszczyk dla jego niesumiennych machinacji postanowił zemścić się, rzucając w prasie oszczerstwa na cech, za które zresztą odpowie przed sądem

„Mistrz" w swojej naiwności aż nie uznaje zarządu i głowi się. że wszyscy w Czeladzi będą mieli dyplomy ślusarsko-kowalskie, a znać nie będą rzemiosła. Zbyteczne zmartwienie: sędzią ani komisja egzaminacyjna nie będzie p. Bontko i interwencja, ani uznanie jego i jemu podobnych będą nie na miejscu gdyż cech posiada ludzi poważnych z kilkodziesięcioletnią praktyką fachową z którą 3 letnia praktyka „mistrza" przy tłoczni nie może iść w zawody. Dosadnym obrazkiem wychwalanej przez p. Bontka swojej zdolności może posłużyć prośba jego uczniów do cechu naszego, którą przytaczamy:

„Do zarządu cechu ślusarsko-kowalkiego w Czeladzi. Uczniów ślusarskich majstra p. Bontka w Czeladzi. Prośba. Niżej podpisani uprzejmie prosimy zarząd cechu o rozwiązanie umowy między nami a p. Bontkiem. tyczącej się pobierania nauki ślusarskiej u niego. Majster p. Bontko nie stosuje się do umowy i żąda od nas opłat w postaci 16 korcy węgla od jednego. a teraz w końcu terminu niezależnie od powyższego, jeszcze po 250 miljonów mk. Drugim powodem bardzo ważnym do rozwiązania umowy jest brak poważniejszych robót ślusarskich, skutkiem czego nie mamy możności wykwalifikować się w ślusarstwie. Po rozwiązaniu umowy bardzo prosimy zarząd o udzielenie nam zezwolenia na dokończenie nauki w innych zakładach z zaliczeniem czasu zmarnowanego u p. Bontka.

Z poważaniem

Podpisali: Jan Kacupa B. Dziubek, A Jawotek, Marjan Łata Lgięza Stanisław Świerć Władysław, St Zagrodzki i Baran

Czeladź 13 kwietnia 1924 r."

Więcej z p. Bontkiem na łamach „Iskry" polemizować nie mamy zamiaru.

Na zasadzie przepisów prasowych prosimy Szanownego Pana o umieszczenie w najbliższym numerze „Iskry" powyższego wyjaśnienia.

Z poważaniem

Starszy cechu F. Opalski.
Podstarszy W. Macnniewski.
Sekretarz P. Tarnówka.

Czeladź 19 IV-1294 r. 2789

Doroczne Zwyczajne Walne Zebranie Członków Spółdzielczego Stowarzyszenia Spożywców w Będzinie

odbędzie się w sobotę, dnia 26 kwietnia 1924 r. o godzinie 4-ej po południu w sali na Górze Zamkowej w Będzinie, z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie i wybór prezydjum.
2) Odczytanie protokółu z ostatniego Nadzw. Waln. Zebrania.
3) Sprawozdanie Zarządu.
4) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
5) Sprawozdanie rachunkowe.
6) Wybór członka Zarządu i jego zastępcy oraz członka Rady Nadzorczej i jego zastępcy, w miejsce ustępujących przez losowanie.
7) Sprawa podwyższenia udziałów i wpisowego, a w związku z tem zmiany § 32 Statutu.
8) Wolne wnioski i interpelacje.

Zebranie powyższe rozpocznie się ściśle o oznaczonej godzinie i będzie ważne bez względu na liczbę obecnych członków. Uprasza się zatem o punktualne i liczne przybycie.

2762—5 ZARZĄD.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru III zamieszkały w Dąbrowie przy ul Uman Nr. 2, na zasadzie art 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 25 kwietnia 1924 r. od godziny 10 rano w Dąbrowie w stajni przy ul. Sławkowskiej 9, należącym do kopalni węgla „Batory" to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie sprzedaż przez publiczną licytację oszacowanych na 1 200.000 000 mkp., a należących do tejże kop. węgla „Batory" składających się: z jednej pary koni wałachów: siwego i gniadego, oraz ubranie w komplecie.

28 6 Komornik Sądowy.

Kupno i sprzedaż.
4 grosze za wyraz.

Bekieszę angielską na białym kożuszku, kołnierz oposowy, tanio sprzedam. Będzin, Plac 3-go Maja 4, Frank 2784-1

Ważne dla muzyków! Mam na składzie harmonje chromatyczne 24. basy, półtonowe 12 basów i 8 basów, gitary, mandoliny włoskie, skrzypce futerały, smyczki, gramofony, struny wszelkiego rodzaju, organki i wszelkie przybory do instrumentów muzycznych. Sosnowiec, Kościelna 8, I. Kupeć. 2727 1

Sprzedam dom w Sosnowcu. Wiad. Nowe Dąbrowa 3 Maja. 2075-2

Sprzedam otomany pluszowe, kompletowe, gobelinowe, kozetki i materace. Sosnowiec, Kołłątaja 10, oficyna II-gie piętro 2791

Pies odchowany jedenastomiesięczny (z wyżłów) niedrogo do sprzedania. Wiad. u portjera kop. „Hr. Renard". pomiędzy godziną 2—5. 2794-3

Z powodu wyjazdu sprzedam około 3-ch mórg dobrego gruntu, nadaje się na cegielnię, posiada korcowe 10%, Położenie przy trakcie w Łagiszy. Wiadomość filja „Iskra" Będzin. 2805-3

Posady i prace.
Zaofiarowane 4 grosze za wyraz.

Tartak w Dąbrowie przyjmie buchaltera bilansistę do samodzielnego prowadzenia ksiąg i wszelkiej rachunkowości. Oferty z żądanem wynagrodzeniem i odpisami świadectw tylko listownie do skrzynki pocztowej 101. 2685-1

Subjekt fryzjerski potrzebny od zaraz. Wiad. w administracji „Iskry" w Sosnowcu. 2796-3

Potrzebne panienki do haftu i dziergania „Astra" Aleja 19. 2801-3

Poszukiwane 3 grosze za wyraz.

Domownica buchaltera znająca język niemiecki, pisząca na maszynie poszukuje posady. Zgłoszenia do adm. pod „Praca". 2790-2

Lokale.
4 grosze za wyraz

Do wynajęcia zaraz sześć pokoi z kuchnią przedpokojem z ogrodem w śródmieściu Olkusza, w tymże domu jest jeszcze dwa pokoje z kuchnią, przedpokojem, do wynajęcia zaraz. Warunki według umowy. Zgłoszenia do administracji „Iskry" pod „Mieszkanie". 2799-3

Z powodu wyjazdu do odstąpienia sklep z urządzeniem i mieszkaniem Sosnowiec-Pogoń Florjańska 24. Jurkowski. 2782-1

Różne.
4 grosze za wyraz.

OJCÓW pod Krakowem (poczt. Skała, tel. międzymiastowy) Zakład Leczniczy „Goplana" (wyłącznie dla chrześcjan) pod kierunkiem d-ra Zubra byłego kierownika zakładów wodoleczniczych w Kijowie. Otwarty 15 maja do 15 września. Choroby: nerwowe, wewnętrzne, przemiany materji, kobiece. Koszt pobytu z leczeniem około dziesięciu złotych dziennie. 2649-4

Akuszerka, Marja Nowak, przeprowadziła się z ul. Towarowej na ul. Modrzejowską nr. 39 róg Kościelnej dom pani Frydeckiej w Sosnowcu przyjmuje panie w godzinach popołudniowych, dla niezamożnych ustępstwo. 2715-6

Z kapitałem 10 miljardów marek i współpracą przystąpię do solidnego interesu. Oferty do adm. „Iskry", Sosnowiec pod „Kupiec". 2780-2

Poszukuję koncesji tytoniowej. Wiad. w adm. „Iskry" Sosnowiec. 2793-3

Poszukuję koncesji wódczanej. Wiad. w adm. „Iskry" Sosnowiec. 2792-3

Zgubione dokumenty.
3 grosze za wyraz.

Kowalski Feliks zgubił książeczkę Kasy Chorych wyd. przez kop. „Flora". 2751-1

Stacha Jan zgubił kartę zwolnienia wyd. przez oficera ewidencyjnego w Olkuszu i książeczkę Kasy Chorych wyd. przez kop. „Juljusz". 2752-1

Kostoń Szczepan zgubił książkę wojskową wydaną przez IV pułk strzelców Podhalańskich w Stryju. 2755-1

Zbielański Józef zgubił książkę wojskową wyd. przez PKU Częstochowa i dowód osobisty z gm. Moskarzów. 2783-2

Jan Kotwicki zgubił portfel z zaświadczeniem tymczasowem wydanem przez star. będzińskie i innemi papierami. Łaskawego znalazcę uprasza się zwrócić pod adresem: Sosnowiec, Piłsudskiego 25, za wynagrodzeniem. 2785-2

Emilja Więcyk zgubiła dowód osobisty wyd. przez mag. m. Będzina. 2797 3

W dniu 13 kwietnia zgubiono portfel z dowodami osobistemi i szkolnemi na imię St. Kruszyński — Sosnowiec. Łaskawy znalazca raczy zwrócić za wynagrodzeniem do administracji „Iskry". 2803-3

Tomasz Zając zgubił portfel zawierający dokumenty wojskowe, świadectwo szkolne i świadectwo z poczty. Łaskawy znalazca zwróci do do administracji „Iskry" w Sosnowcu 2800

Żółtak Michał zgubił dowód osobisty wyd. przez magistrat m. Sosnowca. 2802-3

Redaktor W. Mońsiorski. Wydawca: Akc. T-wo Drukarskie i Wydawnicze „Kurjer Zachodni" S. A. Ogrodowa 1